

Lucyna Kostuch

(Kielce)

<https://orcid.org/0000-0003-0141-6385>

KREW I KURZAWA W GRECKIEJ HISTORIOGRAFII KLASYCZNEJ, ALBO O ZMARGINALIZOWANYCH ELEMENTACH HOMEROWEGO OPISU POLA BITWY

Abstract

Contemporary historians believe that Greek historiography emerging on the eve of the classical period adopted numerous elements from the Homeric description of battle scenery. The aim of this paper is to analyze the earliest historical works while looking for the blood and dust, the two greatly important attributes of the Homeric world of warfare. However, it turns out that blood and dust, so intimately associated with the portrayal of the physical site of battle in Homer, did not become a permanent element in the historical accounts of military clashes in Greek historiography, even though it was an inevitable component of the military experience of historians and their readers.

Keywords

historiography, classical Greece, battlefield description, blood, dust, Homer

Współcześni historycy uważają, że rodząca się u progu epoki klasycznej historiografia grecka, wraz z wyborem wojny jako głównego tematu, przejęła elementy Homerowego opisu bitewnej scenerii. „Iliada” Homera to niewątpliwie najbardziej krwawe i pełne kurzu dzieło w historii literatury antycznej, o czym świadczy nawet pobieżna ilościowa analiza słów. Czy krew i kurzawa, w Homerowym przekazie ściśle związane z opisem fizycznej przestrzeni bitewnej, stały się trwałym elementem historycznego obrazu militarnych zmagania? Czy odnajdziemy te elementy na polu bitwy w dziełach pierwszych greckich historyków, którzy pisali w największym cieniu „Iliady”? Celem prezentowanego artykułu

jest analiza dzieł antycznej historiografii okresu klasycznego w poszukiwaniu dwóch atrybutów konstytuujących Homerowe pole bitwy – krwi i kurzawy. Badaniu zostaną poddane zachowane dzieła trzech wielkich historyków najbliższych czasowo Homerowi: „Dzieje” Herodota, „Wojna peloponeska” Tukidydesa oraz „Historia grecka”, „Wyprawa Cyrusa” i „Agesilaos” Ksenofonta. Choć szczegółowa analiza obejmie bezpośrednich „spadkobierców” Homera, to byłoby błędem całkowicie odrzucić szerszą perspektywę historiograficzną, dlatego należy ustalić, czy tytułowe elementy opisu można odnaleźć w późniejszych, poklasycznych dziełach historyków. Rodzi się również pytanie, czy krew i kurzawa były przedmiotem zainteresowania antycznej teoretycznej dyskusji o warsztacie naukowym historyka. Podsumowując zatem, za podstawę rozważań w prezentowanym artykule przyjęto „Iliadę” Homera z jednej strony oraz – z drugiej – dzieła greckich historyków.

Nakreślona powyżej problematyka stanowi oczywiście jedynie wybrany fragment rozległego pola badawczego – antycznych metod opisu żołnierskich doświadczeń oraz sposobów prezentacji pola bitwy rozumianego dosłownie, a więc jako miejsca militarnego starcia umieszczonego w krajobrazie. To wyłącznie dwa aspekty zagadnienia, ale niezwykle istotne, ponieważ krew wytryskująca z ran walczących, brocząca miejsce walki i równocześnie wznoszący się z ziemi bitewny kurz to nie tylko nieodłączne elementy Homerowej scenarii, ale również niezbywalna część rzeczywistości znanej każdemu żołnierzowi od starożytności po dziś dzień. Problem obecności krwi i kurzawy w opisach walk, niezależnie od kwestii wpływu Homera na grecką historiografię, jest pytaniem o wagę żołnierskich doświadczeń w opisie historycznym i żołnierską percepcję pola bitwy, czyli o to, co w nauce nazywa się *face of battle*¹.

Zagadnienie krwi i kurzawy na polu bitwy w ujęciu Homera i greckich historyków nie doczekało się szczegółowego omówienia. Na temat symbolicznych konotacji krwi w Homerowym przekazie pisała Tamara Neal², natomiast o kurzawie ukazał się krótki artykuł stanowiący raczej zestawienie źródłowe³. Oczywiście istnieją opracowania poświęcone opiece nad rannymi żołnierzami, w tym kwestii opatrywania ich ran, jednakże – jak się okazuje – dzieła greckich historyków nie stanowią istotnego źródła informacji na ten temat⁴.

¹ Podstawy kierunku o nazwie „face of battle” stworzyli: Keegan 1976; dla starożytności: Hanson 1989; syntetycznie i krytycznie na temat rozwoju tego kierunku badań: Wheeler 2011.

² Neal 2006a, 2006b.

³ Echols 1952.

⁴ Zob. Salazar 2000; 2013.

HOMER, OPISY WALK I GRECCY HISTORYCY

To znamienne, że autorzy opracowań poświęconych antycznej historiografii zwykli zaczynać swoje rozważania od przekazu Homera⁵. Hermann Strasburger już przed laty dowiódł, że zarówno tematyka, jak i elementy struktury antycznych dzieł historycznych pozostają silnie osadzone w Homerowej epice⁶. Najnowsza literatura przedmiotu powtarza te ustalenia. W artykule dotyczącym miejsca wojny w greckiej historiografii Tim Rood zawyrokował: „wszystkie relacje wojenne historyków były pisane w cieniu «Iliady»”⁷. Podobną myśl wyraził wybitny znawca antycznej historiografii – John Marincola, pisząc:

Chociaż historiografia ostatecznie poszła w swoim kierunku (...) to jednak historycy nadal spoglądali na Homera i „rywalizowali” z nim, gdy tworzyli swoje własne dzieła⁸.

Marincola określa wpływ Poety na greckich historyków jako „głęboki i trwały”⁹. Naśladowanie Homera uwidacznia się między innymi w: prowadzeniu obiektywnej narracji przeplatanej przemówieniami postaci historycznych, wyjaśnianiu przyczyn przebiegu zdarzeń we wzniosłym stylu odpowiednim do opisywania „wielkich czynów mężów”, które mają przetrwać jako ważne lekcje dla potomności. Mimetyzm manifestuje się również w opowieści o wytrwałości w obliczu wielkich przeszkód i pochylaniu się nad cierpieniem bohaterów¹⁰. Koncepcje, tematy, motywy drugorzędne, metody, język, styl – wszystko to historycy przejęli od Homera¹¹.

Marincola podkreśla, że wpływ przekazu Homera jest szczególnie widoczny w historycznych scenach walk¹². Podobnie Donald Lateiner nazywa Homero- wy przekaz pierwowzorem dla wszystkich antycznych opisów militarnych¹³. Jon E. Lendon stwierdza, że Herodot zapożyczył od Homera sposób opisu bitew, tworząc wzór dla kolejnych historyków¹⁴. Te trzy opinie to zaledwie ułamek wniosków współczesnych historyków dowodzących przemożnego wpływu poezji Homera na paradygmat myślenia historyków o polu bitwy.

⁵ Np. Luce 1997, s. 4; Marincola 2001, s. 9-11.

⁶ Strasburger 1972.

⁷ Rood 2007, s. 153: „Historians’ accounts of wars were all written under the shadow of the Iliad (...)”.

⁸ Marincola 2001, s. 10: „Although historiography eventually moved in its own direction (...) nonetheless the historians continued to look to and «vie with» Homer when composing their own works”.

⁹ Marincola 2011, s. 357: „profound and abiding”.

¹⁰ Fornara 1983, s. 62-64, 76-78; Hornblower 1994, s. 7-10; Marincola 2001, s. 10, passim; Marincola 2006, s. 13-28; Marincola 2011, s. 357-359; Marincola 1996, s. 6, 34-35, passim.

¹¹ Rengakos 2006, s. 184, passim.

¹² Marincola 2011, s. 359.

¹³ Lateiner 2007, s. 340.

¹⁴ Lendon 2017, passim.

Oczywiście błędem byłoby twierdzenie, że badacze nie zauważają odstępstw od stosowanego przez historyków mimetyzmu¹⁵. I tak, np. Deborah Boedeker dostrzegła, że Herodot unika detalicznych, nacechowanych emocjami przedstawień śmierci wojowników, choć takie właśnie opisy znajdują się w „Iliadzie”¹⁶. Simon Hornblower zauważył znów, że historycy nie przejęli od Homera upodobania do opisywania anatomicznych detali ran zadanych w boju¹⁷. Grecy historycy nie zapożyczyli również padlinożernych sępów i psów z Homerowych żołnierskich inwektyw i scen pożerania poległych¹⁸.

Czy poza „rywalizacją” z Homerem istniały inne powody, dla których powinniśmy spodziewać się krwi i kurzawy w obrazach walk stworzonych przez greckich historyków epoki klasycznej? Niewątpliwie tak. Tukidydes i Ksenofont byli przecież doświadczonymi żołnierzami, a truizmem jest stwierdzenie, że krew i kurz towarzyszyły każdej bitwie. Ponadto krew i kurzawa dawały w opisie poczucie namacalności pola bitwy, realności zmagañ wojennych. Wprowadzały dramatyczne napięcie do przekazu. Przypominały o daninie krwi składanej ojczyźnie przez żołnierzy z armii obywatelskich i ich bohaterskim znoju. Poza tym w starożytności wierzono, że natura uczestniczy w działaniach zbrojnych, tworząc z wojny przyrodnicze widowisko, co podkreśla nawet najbardziej oszczędny w prezentowaniu naturalnych zjawisk Tukidydes. Dodajmy do tego problemy techniczne, z którymi żołnierze musieli się zmagać przy każdej bitwie – ranni, skrwawione zwłoki poległych, wiatr podnoszący kurz i wiejący w oczy itp. Zatem krew i bitewny kurz w opisie rzeczywistości wojennej, przy jednoczesnej – dowiedzionej przez współczesnych badaczy – skłonności starożytnych historyków do naśladowania Homera, powinny być dać w efekcie zakrwawione i pełne kurzu pola bitew w historycznym przekazie.

KREW I KURZ W PERCEPCJI ŻOŁNIERZA NA POLU BITWY

W artykule pod tytułem „Landscape, Identity, and War” Svend Larsen zawarł oczywiste, ale niezwykle ważne stwierdzenie:

Wojna ma miejsce w krajobrazie zwanym polem bitwy, a celem wojny jest zdobycie kontroli nad krajobrazem zwanym terytorium (...) w rzeczywistości wojna i krajobraz są ze sobą związane jak syjamskie bliźnięta¹⁹.

¹⁵ Na temat Homerowych podobieństw i odstępstw w narracji wojennej Herodota, zob. ogólnie: Marincola 2018.

¹⁶ Boedeker 2003, s. 21.

¹⁷ Hornblower 2008, s. 24.

¹⁸ Kostuch 2018.

¹⁹ Larsen 2004, s. 469: „War takes place in a landscape called a battlefield, and the aim of war is to exercise control over a landscape designated a territory (...) in the real world war and landscape are necessarily linked to each other like Siamese twins”.

Najbardziej reprezentatywnym elementem tego wycinka geograficznej przestrzeni jest podłoże, na którym żołnierze opierają stopy – ziemia bądź deski okrętu w przypadku bitwy morskiej. W to miejsce wsiąkała przelana krew, a częstokroć tu właśnie – w ziemi, znajdowały wieczny spoczynek fizyczne pozostałości po walczących. O ziemię uderzała broń upuszczona w wirze walki, porzucona w popłochu przez uciekających. Na niej leżeli polegli, z których zwycięska armia zdierała zakrwawione i zakurzone pancerze. Z broni zboczonyj krwią i pokrytej kurzem budowano pomnik zwycięstwa – tropajon, ustawiany na polu bitwy (w przypadku walk na morzu – wraz ze szczątkami okrętów jak najbliżej brzegu akwenu). Przynajmniej od połowy V w. p.n.e.²⁰ ustawienie materialnego dowodu zwycięstwa z inskrypcją w miejscu, gdzie szyk przeciwnika został przełamany i wróg zaczął uciekać, niewątpliwie wzniecając przy tym tumany kurzu, znaczyło wycinek geograficznej przestrzeni aż do czasu, gdy pomnik zaczął się samoistnie rozpadać. Grunt pod stopami armii był tak istotnym elementem obrazu bitwy, że nawet w fantastycznej opowieści Lukiana, w której mieszkańcy Słońca i Księżycy walczą w przestworzach, pojawiają się chmury i sieć utkana przez księżycowe pająki jako plac boju i fundamenty pod *tropaia*. Satyryk wyobraża sobie, że podłoże, czyli chmury, nasiąknęły krwią walczących tak silnie, że przelała się ona na ziemię²¹.

Podczas każdej antycznej wojny kurzawa była pierwszym widocznym znakiem obecności armii na określonym obszarze. Wiedzieli o tym doskonale taktycy i autorzy prac o podstępach wojennych. Onasander pisze, że na równinnym i bezdrzewnym terenie chmura kurzu za dnia oznajmia zbliżanie się wroga²². Frontyn i Poliajnos przytaczają liczne przypadki z greckich i rzymskich pól bitewnych, gdzie kurzawa odegrała rolę w przebiegu walk – wzniecona naturalnie bądź sztucznie, wpływała na widoczność podczas wykonywania manewrów bojowych. Dowódcy, gotując armię do boju, brali pod uwagę kierunek wiatru tak, by podczas walki pył niósł się w stronę wroga²³.

Żołnierska krew wytoczona w boju pozostawała równie trwale związana z przestrzenią bitewną jak kurzawa. Mogła wyznaczać nawet granice toczonych walk. Dowodzi tego Plutarch, który opisując rzeź na ulicach Aten podczas ataku

²⁰ W dziele Herodota nie ma informacji o tropajach, ale Tukidydes, a potem Ksenofont, wymieniają ich po kilkadziesiąt, a zatem albo pojawiły się one po wojnach perskich, albo były to obiekty tak popularne, że ojciec historii po prostu pominął je w opisie. W zachowanych źródłach greckich tropajon pojawia się po raz pierwszy przed połową V w. p.n.e. (Batrachomyomachia 159; Aesch. Sept. 277, 954); zob. Pritchett 1974, s. 246-275; Krentz 2002, s. 32-33; Stroszeck 2004; Trundle 2013; Hau 2013, s. 58, 61; Kinnee 2018.

²¹ Luc. VH 1.15, 1. 17, 1.18, cf. Hom. Il. 16.459.

²² Onas. Strat. 6.8.

²³ Epaminondas: Polyæn. 2.3.14; Front. Strat. 2.2.12; Antygon Jednooki: Polyæn. 4.6.13; Ptolemeusz I Soter: Polyæn. 4.19; Front. Strat. 4.7.20; Juliusz Cezar: Polyæn. 8.23.12; Hannibal: Front. Strat. 2.2.7; Mariusz: Front. Strat. 2.2.8.

Sulli, stwierdza, że liczbę zabitych określa się według ilości przelanej krwi, po czym podaje, którędy ta krew płynęła²⁴. Krew poległych mogła nawet stać się niemal tak samo namacalnym dowodem walk jak tropajon, o czym świadczy rzeka płynąca przez terytorium Cheronei, która po walkach z Filipem Macedońskim miała otrzymać miano Krwawej Rzeki (Hajmon), gdy napełniła się krwią walczących²⁵. Żołnierska krew, która wsiąkła w ziemię, mogła też na długi czas użyźnić miejscową glebę lub przeciwnie – zatruć ją²⁶.

Nie można zatrzymać się na fizycznym, namacalnym aspekcie badanego zagadnienia. Równie istotny, a może nawet istotniejszy, problem stanowi kwestia przetwarzania sensorycznych doświadczeń z pola bitwy, które staną się później wspomnieniami, a te znów podstawą historycznego opisu. Autorzy narracji wojennych nie oglądali bitew jako świadkowie, tak jak król Kserkses pod Salaminą, osobisty udział brali jedynie w części opisywanych zmaganiach militarnych, podlegając jednak wówczas – podkreślmy – takim samym ograniczeniom percepcji jak inni walczący. Niewątpliwie zarówno Tukidydes, jak i Ksenofont zaznali krwi i kurzawy, ponieważ posiadali doświadczenie wojskowe, i to w dowodzeniu, a nie jest przecież wykluczone, że i Herodot spełnił w swoim życiu żołnierską powinność²⁷. Historycy wiedzieli, że w wirze walki odbiera się jedynie fragment bitewnej rzeczywistości. Tukidydes pisał, że żołnierz nawet w świetle dnia niewiele postrzeżę, to znaczy widzi jedynie to, co się dzieje w jego bezpośrednim sąsiedztwie²⁸. Ksenofont przypisuje bogom rolę tych, którzy będą wszystko widzieć²⁹, ponieważ – jak się domyślamy – jedynie taka perspektywa daje dostęp do pełnego obrazu pola bitwy. Również w sztuce greckiej obraz placu boju jest zasadniczo obrazem tego, co postrzeżę żołnierz z widocznością ograniczoną przez hełm – jednego przeciwnika, z którym aktualnie walczył³⁰. Wątpliwe, by patrzył pod nogi, ale niewątpliwie czuł grunt pod nogami, gdy naciskał na podłoże, ślizgał się po nim czy przenosił ciężar ciała z nogi na nogę, nie wspominając już o upadku czy biegu. W dodatku ziemia rozumiana jako podłoże, na którym opierają stopy żołnierze, odgrywała zasadniczą rolę w manewrach hoplitów – podstawowej formacji epoki klasycznej. Ze współczesnych opracowań dotyczących psychologii wojennej dowiadujemy się, że zwykle zmęczenie i strach mogą wywołać u żołnierzy zaburzenia widzenia i od-

²⁴ Plut. Sull. 14.3-4.

²⁵ Plut. Dem. 19.2.

²⁶ Plut. Mar. 21.3-4; Quaest. Conv. 2.3.

²⁷ Na temat ewentualnego doświadczenia żołnierskiego Herodota, zob. Tritle 2007, s. 209-210; negatywnie o kompetencjach wojskowych ojca historii, zob. Fink 2014; w obronie niekompetencji Herodota, na temat ogólnego braku profesjonalizmu w armiach greckich epoki klasycznej, zob. Lazenby 1993, s. 13-14.

²⁸ Thuc. 7.44.1.

²⁹ Xen. Hell. 6.5.41.

³⁰ Zob. Hölscher 2003, s. 5.

bioru otaczającej rzeczywistości, w tym fiksację, tzn. wzrokową koncentrację na szczegółach, wybiórczą rejestrację napływających informacji o charakterze wizualnym, luki w pamięci, widzenie tunelowe, poczucie oderwania od rzeczywistości. Na korzyść „komfortu” antycznego żołnierza przemawia fakt, iż doświadczał on w o wiele mniejszym stopniu namacalnego kontaktu z ziemią niż jego odpowiednik z ery pocisków, który musi się czołgać, padać, siedzieć w okopach, stąpać po zaminowanym gruncie, a ponadto spadają na niego kawałki ziemi, kamienie, liście wprowadzone w ruch pod wpływem ostrzału³¹.

Rodzi się więc zasadne pytanie, w jaki sposób antyczny żołnierz rejestrował w pamięci krew i bitewny kurz. Czy jako weteran – częstokroć źródło wiedzy historyków – przywoływał je w swoich opowieściach? Obecności tych dwóch elementów bitewnej scenarii nie da się zakwestionować, niezależnie od tego, jak bardzo będziemy podważać konstrukcję „hoplickiego piekła”, w którym – zdaniem Victora D. Hansona – „morze krwi było wszędzie”³². Z krwią i kurzem było przecież tak, że pozostawały widoczne jeszcze jakiś czas po walce – na poboju, na ocalałych żołnierzach, na broni. Choć najpewniej można się było do ich widoku przyzwyczaić, trudno było ich nie odnotowywać.

KREW I KURZAWA NA HOMEROWYM POLU BITWY

Spór o to, czy Homer nosił broń, a tym samym doświadczył krwi i kurzu, jest oczywiście nierozstrzygalny. Nie umniejsza to wcale znaczenia „Iliady” i nie przeszkadza współczesnym badaczom formułować wniosków, takich jak ten Davida Konstana, że Homer „wiedział, o co chodzi w wojnie”³³. Psychiatra wojenny Jonathan Shay, który zestawiał wojowników Homera z walczącymi w Wietnamie (niezależnie od tego, czy uwierzmy w istnienie „żołnierza uniwersalnego”), pozwolił dostrzec w bohaterach „Iliady” żołnierzy „z krwi i kości”³⁴. Jak słusznie zauważył Kurt Raaflaub, „Iliada” zawiera najdłuższe, najbardziej szczegółowe i najbardziej dosadne opisy bitew i walk piechoty w całej antycznej literaturze³⁵. Niewątpliwie można by do tego stwierdzenia dodać, że nie ma w greckiej i rzymskiej literaturze świadectwa, w którym byłoby więcej krwi i kurzawy niż w dziele Homera.

³¹ Zob. m.in.: Keegan 1976; Grossman 2007; Holmes 1985; Murray 2014.

³² Hanson 1989, s. 191; komentarz: Krentz 2013, s. 134-156; szacunkowe straty strony wygranej i przegranej, zob. Krentz 1985.

³³ Konstan 2014, s. 3: „(...) Homer knew what war was about”.

³⁴ Shay 1994. Należy wspomnieć, że istotną częścią żywej dyskusji o „żołnierzu uniwersalnym” jest debata o możliwości występowania stresu pourazowego u antycznych żołnierzach, zob. m.in.: Tritle 2014; Crowley 2014; Rees i Crowley 2015; Wheeler 2011.

³⁵ Raaflaub 2013, s. 2; zob też: Fenik 1968.

Krew i bitewny kurz w „Iliadzie” nie są ot tak po prostu dodane do opisu bohaterskich zmagania na równinie Skamandra, ale niejako konstytuują pole bitwy. W XI księdze Homer wymienia elementy składowe placu boju, a są to: ciskane pociski, kurzawa, zabójcza walka mężów, krew i wrzawa bitewna³⁶. Krew i bitewny kurz wraz z włóczniami i kamieniami znaczą, pokrywają i ryją ziemię, która stanowi podłoże dla przewróconych wojowników, toczących się tarcz i hełmów.

Słowa określające w „Iliadzie” krew: głównie *haima*, w tym słynna „czarna krew”, ale też *brotos* (krew, która wylewa się z rany), *lythron* (skrzące krew, posoka)³⁷, w takim nagromadzeniu obecne są tylko w „Corpus Hippocraticum”, ale jak wiadomo, w zupełnie innym kontekście. W żadnym razie krew nie pojawia się w „Iliadzie” przypadkowo, ale odgrywa znaczącą rolę w Homerowej narracji³⁸. Wielokrotnie w „Iliadzie” krew wojowników spływa lub tryska na ziemię, a więc dosłownie plami pole bitwy, wsiąkając w grunt, często tworzy kałuże, rozbryzgiwana przez końskie kopyta broczy koła rydwanów, a nawet zalewa całą równinę³⁹. Oto przykład Homerowej sceny, w której krew odgrywa kluczową rolę:

(...) i konie swe pięknogrzywe popędził
 świstem lśniącego biczyska, a te uderzeniom posłuszne
 szybki wóz pędem uniosły pomiędzy Achajów i Trojan,
 trupy tratując i tarcze. Krwią świeżą była zboczona
 z dołu oś wozu i wokół siedziska rydwanu poręczce,
 krew przez kopyta rumaków pędzących rozbryzgiwana
 także pokryła obręcze kół (...)⁴⁰.

W wielu przypadkach tryskająca z ran krew brudzi wojowników, którzy próbują ją z siebie zetrzeć. Gdy przewracają się, szukając oparcia na ziemi, którą nawet czasem szarpią, krew przenika do gruntu⁴¹. Podobnie gdy wojownik upada przednią częścią ciała, gdzie znajdują się główne rany, krew wchodzi w bezpośredni kontakt z podłożem⁴². Zdarza się, że bohaterowie plują lub wymiotują krwią na ziemię⁴³. Dodajmy do tego wielokrotnie upadające na grunt organy ludzkie, niewątpliwie zakrwawione, takie jak mózg, oczy, wnętrzności lub odrąbane ręce⁴⁴,

³⁶ Hom. Il. 11. 163-164.

³⁷ LSJ, s.vv.

³⁸ Na temat symbolicznej roli krwi w „Iliadzie”, zob. Neal 2006a; 2006b.

³⁹ Np. Hom. Il. 4.451-452; 7.329-330; 10.299; 10.469; 10.484; 11.534-536; 13.655; 15.716; 17.360-361; 21.119; 21.325.

⁴⁰ Hom. Il. 11.531-537, tłum. K. Jeżewska.

⁴¹ Np. Hom. Il. 4.140-147; 5.310; 5.798; 6.267; 11.266-267; 11.355-356; 11.457-459; 11.813; 13.508; 14.453; 16.349-350; 16.519; 16.529; 16.639; 17.52; 17.540-541; 20.470-471.

⁴² Hom. Il. 2. 418; 5.57; 11.180; 14.468; 15.543; 16.310-311; 16.410-411; 17.300.

⁴³ Hom. Il. 14.437; 15.10-11; 23.697.

⁴⁴ Hom. Il. 3.300; 4.525-526; 5.83; 13.617; 17.299; 17.297; 20.418-420; 21.180-181.

a także wleczenie po ziemi zakrwawionego ciała przeciwnika⁴⁵. Gdy przejdziemy na poziom metafory, zobaczymy nie tylko Aresa sycącego się krwią wojowników⁴⁶, ale również wojownika zanurzającego się w „krwawą paszczę ... wojny”⁴⁷, co oznacza, że pole bitwy pod Troją jest zamkniętym obszarem pełnym krwi. Dodatkowo z górnej części tej „paszczy” dwukrotnie spadły na ziemię krwawe krople⁴⁸. „Krwawa paszcza” kieruje uwagę na dzikie zwierzęta częstokroć pojawiające się w „Iliadzie”, czy to w postaci realnego zagrożenia (psy i sępy), czy w metaforze (np. lwy i wilki)⁴⁹.

Homerowe pole bitwy jest nie tylko pełne krwi, ale i bitewnego kurzu, kurzawy (*konía, konís*⁵⁰). Jacqueline de Romilly, która pisząc o typowej bitwie w „Iliadzie”, wskazuje: hałas, poległych i kurz⁵¹, zdecydowanie nie doceniła tego ostatniego elementu. Choć Homer wspomina nieliczne rośliny rosnące na polu bitwy czy nieopodal niego, a także umieszcza armię wśród kwitnących łąk Skamandra⁵², to jednak można powiedzieć, że to kurz (obok krwi) pokrywa świat przedstawiony w „Iliadzie”. W każdej z ksiąg Homerowego dzieła kurzawa unosi się tuż nad ziemią, wzniesiona stopami walczących bohaterów i końskich kopyt. W bitewny kurz padają ranni i polegli. Kurz tworzy wręcz przestrzenne warstwy – od leżącego na ziemi, poprzez kłęby wzbijane pod nogami herosów, aż po tumany czasem lecące do nieba. Pierwsza warstwa kurzu wspomniana jest najczęściej, ponieważ w nią upadają wojownicy, czasem dodatkowo poruszając nią przy gryzieniu ziemi zębami lub targaniu czy rwaniu jej rękami⁵³. W kurzawę zostają strącone części ciała bohaterów, w chmurze kurzu wleczone było ciało Hektora⁵⁴. Widać też wojowników leżących w kurzawie, jeden przy drugim⁵⁵. Kurzem pokrywają się również spadające na ziemię elementy uzbrojenia, np. hełm z kitą z końskiej grzywy⁵⁶. Wreszcie w pył opadają zwisające do ziemi grzywy koni i lejce trzymane przez woźniców⁵⁷. Druga warstwa kurzu, wzniesiona przez żołnierskie stopy i końskie kopyta, unosi się w górę nad ziemią i nad nią stoi – ponad

⁴⁵ Hom. Il. 17.289-290; 22.398-405.

⁴⁶ Hom. Il. 5.289; zob. więcej: Neal 2006a; 2006b.

⁴⁷ Hom. Il. 19.313; tłum. K. Jeżewska; por. Hom. Il. 20.359.

⁴⁸ Hom. Il. 11.54; 16.459; na temat krwawych kropli spadających z nieboskłonu, zob. Lateiner, 2002.

⁴⁹ Zob. Kostuch 2018.

⁵⁰ LSJ, s.vv.

⁵¹ de Romilly 2005, s. 108.

⁵² Hom. Il. 2.467-468.

⁵³ Hom. Il. 2.418; 3.55; 4.522; 5.75; 5.586-588; 6.453; 8.156; 11.425; 11.744; 13.393; 13.508; 13.520; 13.548; 14.452; 15.434-435; 16.289; 16.469; 16.471; 16.486; 16.775; 17.315; 17.427.

⁵⁴ Hom. Il. 10.457; 13.205; 13.617; 16.741; 22.401-405; 24.15.

⁵⁵ Hom. Il. 4.536; 4.545.

⁵⁶ Hom. Il. 15.537-538; 16.796-797.

⁵⁷ Hom. Il. 17.457; 5.583.

piersiami żołnierzy⁵⁸. Zdarza się, że utrudnia wojownikom widoczność⁵⁹. Rzadko, ale jednak, kurzawa, spowijając wojsko, wlatuje w niebo⁶⁰. Czasem bitewny kurz zyskuje w opisie dodatkowe określenia – może być miękki, lekki lub biały⁶¹, albo nawet – co godne podkreślenia – zakrwawiony, krwawy⁶². Oto jeden z Homerowych obrazów wznoszącej się kurzawy:

(...) tak i Achajów
biała spowiła kurzawa, która od zwartych szeregów
w niebo o barwie spizowej leciała spod kopyt rumaków (...)⁶³.

KREW I KURZAWA W „DZIEJACH” HERODOTA

Choć został zakwestionowany pogląd, że Herodot był „samotnym pielgrzymem na drodze do metody historycznej”, to właśnie ojciec historii łączy Homera z historiografią⁶⁴. Jednakże krew i kurzawa niewątpliwie nie należą do ogniw spajających Homerowe pole bitwy z Herodotowym placem boju.

Krew w „Dziejach”, nie licząc krwawej ofiary ze zwierzęcia, raz jeden spływa na ziemię, co zostało uwidocznione w treści wyroczni delfickiej przed nadejściem armii Kserksesa, a drugi raz łączy się z wodą, także w wyroczni – gdy Ares ma za barwić nią morze⁶⁵. W obu wyroczniach krew jest osadzona jak najbardziej w kontekście militarnym, jednak przyjmuje wymiar wyłącznie symboliczny.

Interesujący przypadek opisu krwi na polu bitwy w „Dziejach” stanowi scena, w której królowa ludu Massagetów Tomyris, po bitwie z Cyrusem, włożyła głowę martwego króla perskiego do bukłaka wypełnionego ludzką krwią, by ten się nią nasycił. Herodot określa rzeczoną bitwę jako najbardziej morderczą spośród tych, które barbarzyńcy stoczyli do jego czasów. Historyk nie opisuje krwi, która musiała pozostawić ślady w miejscu walki, a w zamian krew wytoczoną podczas bitwy umieszcza w bukłaku. Siłą rzeczy ów bukłak reprezentuje cały morderczy plac boju⁶⁶. Herodotowy opis można więc uznać za zniekształcenie czy też dalekie echo Homerowego przekazu zakrwawionego pola bitwy.

⁵⁸ Hom. Il. 2.150-151; 3.13-14; 11.151; 14.145; 21.540-541; 23.365.

⁵⁹ Hom. Il. 3.13-14.

⁶⁰ Hom. Il. 5.502-504; 16.374-375.

⁶¹ Hom. Il. 23.506; 5.503.

⁶² Hom. Il. 13.393; 16.486.

⁶³ Hom. Il. 5. 502-504, tłum. K. Jeżewska.

⁶⁴ Marincola 2012, s. 11: „(...) and should put to rest for good the idea that Herodotus is to be envisioned as a lone pilgrim on the road to historical method”, *passim*.

⁶⁵ Hdt. 7.140.3; 8.77.2.

⁶⁶ Hdt. 1.214.

Nie jest przy tym tak, że krew nie budzi zainteresowania Herodota – wprost przeciwnie, pozostaje jak najbardziej istotna, tyle tylko, że w opisach etnograficznych. Jest mianowicie wysysana, zlizywana, a także wlewana do różnych naczyń i wypijana w okolicznościach rytualnych, najczęściej przez barbarzyńców. Raz nawet poją się nią karyjscy żołnierze w greckim towarzystwie przed przystąpieniem do boju⁶⁷. Przykłady pozamilitarnych zastosowań krwi w Herodotowych opisach dowodzą, że historyk nie mógł odczuwać wstrętu, niechęci czy niesmaku na myśl o krwawych zmaganiach. Stanowią również potwierdzenie, że Herodot „nie zapomniał” opisać krwi na polu bitwy.

Równie nienaturalny w porównaniu z „Iliadą” jest widok kurzawy ciągnącej się od Eleuzis do obozu Hellenów pod Salaminą. Herodot pisze, że wyglądała, jakby wzbiło ją około 30 tysięcy żołnierzy. To swego rodzaju widziadło, z którego wyłoniła się wędrująca chmura, miało oznaczać zagładę floty Kserksesa⁶⁸. Herodotowa „kurzawa-zjawa”, abstrahując od jej istotnego symbolicznego znaczenia, pozostaje częścią opisu bitwy morskiej i przesuwana nad ziemią, jak w przypadku bitwy lądowej⁶⁹. Odarty z symbolicznego poziomu przekaz Herodota zdaje się zniekształconym echem Homerowego kurzu sięgającego powały nieba.

Trzeba podkreślić, że ziemia rozumiana jako grunt, na którym walczy armia, nie ma istotnego znaczenia w Herodotowej scenarii bitewnej, choć poza polem bitwy pełni istotną rolę w przekazie historyka, który jest przecież periegetą. Walczący żołnierze nie przewracają się na ziemię w czasie bitwy jak w przekazie Homera. Nie walczą z kurzem, a krew nie wypływa z ich ciał i nie wsiąka w grunt. Właściwie niewiele rzeczy uderza w Herodotowy plac boju w czasie walki, np. lidyjskiemu żołnierzowi, tkwiącemu na murach Sardes, spada z głowy hełm i toczy się w dół⁷⁰. Incydentalnie ojciec historii umieszcza coś pod żołnierskimi stopami, jak np. szeleszczące liście pod nogami perskich najeźdźców przechodzących przez górską ścieżkę wiodącą do Termopil⁷¹ czy też kamień podniesiony przez Spartana Amomfaretosa w drodze na miejsce walki pod Platejami⁷². Tuż nad ziemią w Herodotowym obrazie pola bitwy gotowego do walki pojawia się jedynie zając, który przebiegł przez środek bitewnej ziemi między żołnierskimi nogami, skłaniając Scytów do rzucenia się za nim w pogoń⁷³. Grunt pod nogami walczących na-

⁶⁷ Np. Hdt. 1.74.6; 3.8.1; 3.11; 3.15.4; 4.62.3; 4.64.1; 4.70.

⁶⁸ Hdt. 8.65; analiza kurzawy nad Salaminą jako znaku, zob. Carrière 1998, s. 210-230.

⁶⁹ Do kategorii kurzawy w dziele Herodota można by jeszcze zaliczyć opis zasypania armii Kambyzesa maszerującej na Ammoniów w piaskach pustyni Hdt. 3.26; cf. Psyllowie zasypani piachem: 4.173.

⁷⁰ Hdt. 1.84.4.

⁷¹ Hdt. 7.218.1.

⁷² Hdt. 9.55.2.

⁷³ Hdt. 4.134.1.

bera znaczenia w „Dziejach” jedynie w fortelach wojennych, przybierając postać „sztucznej ziemi” – wykopany przez Persów rów przykryty deskami i gruzem oraz zakopane przez Fokijczyków dzbany zabezpieczone w analogiczny sposób⁷⁴. Można jeszcze wskazać trzęsienia ziemi, ale tylko jedno miało miejsce w czasie samych zmagania militarnych, gdy Ateńczycy uderzyli na Eginę⁷⁵.

Przy tym raczej błędny byłby osąd, że Herodot nie przywiązuje wagi do pola bitwy jako takiego. Świadczy o tym choćby słynny *passus*, z którego wynika, że Grecy specjalnie wyszukują miejsce pod przyszły plac boju – teren najpiękniejszy⁷⁶ i najrówniejszy⁷⁷. Ponadto w I księdze „Dziejów” Solon, zapytany przez Krezusa o najszcześniejszego człowieka, odpowiada, że był nim pewien Ateńczyk, który poległ w walce zbrojnej i został pochowany na koszt państwa tam, gdzie padł, a więc właśnie na polu bitwy⁷⁸.

Herodot przejawia również żywe zainteresowanie pobojuwiskami. Opisuje proceder, który można by nazwać „zwiedzaniem” pola bitwy po walce czy oglądaniem „żywego pobojuwiska” – jak to określił Victor Hanson⁷⁹. Co istotne, zainteresowanie Herodota budzą również stare, historyczne pola bitewne, na których leżą już tylko kości⁸⁰. Podsumowując można zauważyć, że choć plac boju w „Dziejach” jest dla żołnierzy i samego historyka miejscem godnym obejrzenia, to jednak kurza jest nad nim widoczna w postaci widma, a krew w opisie walki pojawia się raczej symbolicznie.

TUKIDYDES NA TEMAT KRWI I KURZU

Jak zauważył Roberto Nicolai, fakt, iż Tukidydes poświęca dużo miejsca w pierwszej księdze konfrontacji z Homerem, porównując swoje badania nad najdawniejszymi dziejami Hellady z wiarygodnością przekazu Poety, pokazuje, że dla historyka Homer był kamieniem milowym greckiej sfery intelektualnej⁸¹.

⁷⁴ Hdt. 4.201; 8.28.

⁷⁵ Hdt. 5.86.4; drugie trzęsienie ziemi miało miejsce w okolicznościach wojennych, ale przed bitwą (pod Salaminą): Hdt. 8.64.1.

⁷⁶ Słowo *kalos* – piękny, oznacza także „użyteczny”, „honorowy”, a w tym konkretnym przypadku być może „płodny”, zob. Adcock 1957, s. 6.

⁷⁷ Hdt. 7.9B.1; Herodot opisuje raczej sytuację idealną, w rzeczywistości pole bitwy nieczęsto bywało „umówione” i zupełnie płaskie, zob. Rawlings 2007, s. 88; Konijnendijk 2017, s. 72-94 (rozdział: *The Finest, Flattest Piece of Land: Where to Fight*).

⁷⁸ Hdt. 1.30.

⁷⁹ Hanson 1989, s. 209.

⁸⁰ Hdt. 3.11-12; 6.120; 8.25; 9.25.1; 9.83. Należy dodać, że Herodot pisze o chowaniu poległych żołnierzy: Hdt. 7.228; 8.24; 9.85, chociaż nie wspomina o obyczaju odzyskiwania poległych z rąk wroga w celu ich pochowania, zob. Hau 2013, s. 59-60.

⁸¹ Nicolai 2007, s. 14.

W I księdze swojego dzieła Tukidydes umieszcza wykaz „cierpień”, które dotknęły Helladę podczas wojny peloponeskiej. Przelew krwi, rzeź (*phonos*)⁸² znajdują wśród nich poczesne miejsca, po zniszczeniu miast i wysiedleniach, a przed trzęsieniami ziemi, zaćmieniami słońca, suszami, klęskami głodowymi i zarazą. Wszystko to – jak pisze Tukidydes – szło równocześnie z wojną⁸³.

Okazuje się jednak, że zapowiedziana krew, kryjąca się przecież w określeniu *phonos*, nie pojawia się w opisach samych pól bitewnych, to znaczy nie zostaje na kartach dzieła Tukidydesa wytoczona z żołnierzy podczas walki zbrojnej. Widać ją dopiero w dramatycznym obrazie odwrotu ateńskiej armii na Sycylii, gdy żołnierze piją z rzeki krew zmieszaną z mułem. Jest to krew stratowanych, zabitych, zaplątanych w bagaże i porwanych przez nurt⁸⁴. Owszem, doszło do rzezi pod Tanagrą w Beocji, ale nie widzimy, jak płynie *haima*⁸⁵. Krótko mówiąc, odbiorca Tukidydesa musiał sobie sam wyobrazić krew na polach bitew, których jest w „Wojnie peloponeskiej”, licząc tylko starcia lądowe – około osiemdziesięciu⁸⁶.

Taki sam niski status Tukidydes przydaje kurzawie. Jedynie raz widać w „Wojnie peloponeskiej” kurzawę wznieconą przez wojsko pod Soligeją, stanowiącą oznakę walki dla części armii stacjonującej w pewnej odległości⁸⁷.

Omawiając nikłą reprezentację krwi i kurzawy w szerszym kontekście, trzeba powiedzieć, że nawet informacje topograficzne (czy szerzej – geograficzne) Tukidydes ograniczył do niezbędnego minimum⁸⁸. Konsekwentnie, historyk nie poświęca wiele troski opisom bitew i najczęściej prezentuje je bardzo zwięźle⁸⁹, a same miejsca walki raczej nie zyskują szczegółowej prezentacji. W przekazie Tukidydesa zwraca też uwagę potrzeba szybkiego „uprzątnięcia” czy uporządkowania pola bitwy po walce. Poza sycylijską rzeką pełną zwałów trupów, w „Wojnie peloponeskiej” nie ma żalosnych opisów pobojuwiska, a jedynie wyjątkowo niepogrzebane ciała leżą po bitwie na spornym terytorium⁹⁰. Historyk kilkakrotnie zestawia w opisie wraki okrętów z ciałami poległych, pisząc, że „zajęli się” nimi, „zebrali” je, „zabrali”⁹¹, a wielokrotnie ciała poległych łączą się w podobnej frazie

⁸² LSJ s.v.

⁸³ Thuc. 1.23; na temat wiarygodności *pathemata*, zob. Bruzzone 2017.

⁸⁴ Thuc. 7.84.2-5.

⁸⁵ Thuc. 1.108.1.

⁸⁶ Zob. Paul 1987, s. 308.

⁸⁷ Thuc. 4.44.4; można jeszcze ewentualnie wspomnieć o pyle popiołu ze spalonego lasu, który zasłonił walczących na Sfakterii Thuc. 4.34.2.

⁸⁸ Funke i Haake 2006, s. 369-384; na temat precyzji opisu Tukidydesa: Sieveking 1964, choć inaczej: Westlake 1969; można wspomnieć o zainteresowaniu Tukidydesa geomorfologią: Pothou 2013.

⁸⁹ Foster 2017, s. 301.

⁹⁰ Thuc. 4.99.

⁹¹ Thuc. 1.54.1; 2.92.4; 7.72.1.

z pomnikami zwycięstwa: „zebrali ciała i wystawili pomnik zwycięstwa”⁹². Pole bitwy Tukidydesa w finalnym kształcie to miejsce „schludne”, z metalową ozdobą uwierzytelniającą historyczne miejsce starcia, bez krwi i kurzu.

KREW I KURZAWA W DZIEŁACH KSENOFONTA

Świadectwa, które wyszły spod pióra Ksenofonta, nie tylko prześlągnięte są żołnierskim duchem, ale żołnierz-historyk uchodzi też za starożytnego „wojenne-go psychologa”⁹³. Biorąc pod uwagę ogromną liczbę opisanych czy choćby wspomnianych przez niego pól bitewnych⁹⁴, można powiedzieć, że nie kryły one przed Ksenofontem żadnych tajemnic.

A jednak Ksenofont pozostawił zaledwie jeden iście homerycki opis pola bitwy tuż po boju pod Koroneją, który najpewniej odtworzył z własnej pamięci. Widać ziemię wyraźnie zbroszoną krwią, na której leżą trupy, tarcze roztrzaskane w kawałki, złamane włócznie, sztylety z nagim ostrzem rozrzucone lub zatopione w ciałach albo nadal tkwiące w dłoniach⁹⁵. Ten fragment jest często cytowany we współczesnych opracowaniach hoplickich walk⁹⁶, gdyż – jak wyraźnie widać – podobnych opisów brakuje w świadectwach historiograficznych.

Dodajmy, że kurzu jest w dziełach Ksenofonta tyle, co krwi. Tylko raz, w „Wyprawie Cyrusa”, historyk wspomina o kurzawie, którą wznieciło nadciągające wojsko. Gdy Cyrus zajął pozycję bojową nad brzegiem Eufratu i czekał na przybycie wroga, ujrzał najpierw kurzawę w postaci białej chmury, a następnie czarny kształt rozciągnięty na dużą odległość na równinie. Jak się okazało, była to armia Tyssafernesa⁹⁷.

KREW I KURZ NA POLU BITWY W HISTORIOGRAFII POKLASYCZNEJ

Angelos Chaniotis w opracowaniu dotyczącym wojny w hellenistycznym świecie, w podrozdziale o znaczącym tytule, którego początek brzmi „Krew jest

⁹² Thuc. 1.63.3; 2.79.7; 2.82; 2.92.4; 3.109.1; 3.112.8; 4.14.5; 4.38.4; 4.44.6; 4.72.4; 4.97.1; 4.101.4; 6.97.5; 6.103.1; 7.45.1; 7.72.1; 8.106.4.

⁹³ Głombiowski 1993; Lendon 1999, s. 291-294; Anderson 1970; Lee 2007.

⁹⁴ Tylko w „Historii greckiej”: 153 przedsięwzięcia militarne, w tym 24 akcje morskie, 63 bitwy lądowe i 66 ataków na miasta lub obozy żołnierskie: Tuplin 1986, s. 37-38.

⁹⁵ Xen. Ages. 2.14.

⁹⁶ Zob. np. Lazenby 1991, s. 102; Hanson 1989, s. 202-203; Krentz 2013, s. 147.

⁹⁷ Xen. An. 1.8.8.

piękna⁹⁸, dowodzi, że krwawe rany stają się w tej epoce częścią ideału wojownika, co ma być widoczne zarówno w historiografii, jak i w sztuce. Chaniotis cytuje na dowód zachowany fragment historyka Fylarchosa⁹⁹, zawierający opis bohaterskiego Spartanina Akrotatosa, który zbрызany krwią, zdaje się Spartankom większy i piękniejszy¹⁰⁰. Następnie Chaniotis omawia w „krwawym” kontekście „Dzieje” Polibiusza, jednak w przywołanych przez niego scenach brakuje krwi jako takiej¹⁰¹.

Polibiusz – najwybitniejszy historyk epoki hellenistycznej i zarazem żołnierz z dużym doświadczeniem – jakby naśladując swoich poprzedników, umieścił w „Dziejach” jedno krwawe pole bitwy – pod Zama, na którym widać trupy broczące krwią (*haima*), zalegające całymi stosami na ziemi pośród porzuconej broni¹⁰². Ponadto historyk pozostawił obraz przestrzeni morskiej wypełnionej krwią trupów i bronią po bitwie morskiej pod Chios¹⁰³. Dodajmy, że kurzawa pojawia się w „Dziejach” trzy razy, zwiastując, że nadciąga wróg¹⁰⁴.

Wraz z „Dziejami” Polibiusza wkraczamy w krąg rzymskiej wojny. Choć analiza dzieł historyków greckich piszących w czasach rzymskich i historyków rzymskich nie jest tutaj przedmiotem badań, to jednak nie sposób nie wspomnieć o „powrocie” Homerowej krwi i kurzawy. Zakrwawioną ziemię bitewną znajdziemy, między innymi, w przekazach Salustiusza, Liwiusza, Tacyta, Appiana, Kasjusza Diona, Ammiana Marcellinusa¹⁰⁵. Dodatkowo w opisach wojennych pojawiają się potęgujące wrażenie obecności krwi: rzeki płynące krwią, krwawe deszcze, krwawiące posągi, zakrwawiona broń itp.¹⁰⁶ Również pył bitewny, choć żaden z autorów nie zbliżył się nawet do Homerowego poziomu¹⁰⁷, w opisach staje się o wiele bardziej namacalny. Przykładem Liwiuszowe „studium” kurzawy, która unosiła się podczas walki Rzymian z Samnitami. Ogromna kurzawa zapowiedziała armię rzymskiego wodza przybyłego z posiłkami, a kurz wzniecali większy niż zwykle, gdyż siedzący na mułach ciągnęli po ziemi liściaste gałęzie. Wśród chmur kurzu z przodu połyskiwała broń i chorągwie, a z tyłu kurz wzbijał się wyżej i wydawa-

⁹⁸ Chaniotis 2005, s. 191-207: „Blood is Beautiful: Realism and Subtlety in the Representation of Violence”.

⁹⁹ Plut. Pyrrh. 28.4-5 = FGzHist. 81 F 48.

¹⁰⁰ Chaniotis 2005, s. 191-192.

¹⁰¹ Chaniotis 2005, s. 193-199.

¹⁰² Plb. 15.14.

¹⁰³ Plb. 16.8.

¹⁰⁴ Plb. 3.65; 5.85; 11.13.

¹⁰⁵ Sall. Iug. 101.11; Liv. 30.34.9-10; 37.43.7; Tac. Hist. 2.44.1; 2.70; App. Pun. 125; Cass. Dio 72.10; 75.13.6; 76.7.1; Amm. Marcell. 15.4.12; 16.12.53; 17.13.15; 19.8.4; 31.13.6.

¹⁰⁶ Na temat krwawych prodigiów w rzymskiej scenarii wojennej, zob. Hope 2015, s. 161.

¹⁰⁷ Liv. 4.33.8; 9.43.12; 10.41; 42.58.3; 21.46.4; 22.46.9; App. Hann. 22, 23; Pun. 3; Mith. 87; BC 4.112, 113; Amm. Marcell. 16.12.37 i 43; 21.16.3; 31.13.2.

ło się, że to jazda zamyka pochód¹⁰⁸. Co znaczące, Kasjusz Dion na końcu swego dzieła umieścił cytat pochodzący z „Iliady”, w którym mowa o wyprowadzaniu bohatera z pola bitwy, to jest: z gradu pocisków, kurzawy, zabójczej walki mężów, krwi i wrzawy bitewnej¹⁰⁹.

KREW I KURZ NA POLU BITWY A WARSZTAT NAUKOWY ANTYCZNEGO HISTORYKA

Zagadnienie niewielkiej reprezentacji krwi i kurzawy w greckiej historiografii można badać, szukając odpowiedzi w antycznej dyskusji na temat tego, co historyk powinien uwzględnić w narracji, a co pominąć jako zbędne, choć trzeba przyznać, że jej zapis, jakim dysponujemy, jest dość skromny. W zachowanych utworach historyków znaleźć można niewiele informacji o charakterze teoretycznym. Właściwie jedynie XII księga „Dziejów” Polibiusza przynosi pewien pożytek pod tym względem. Niewiele zachowało się odrębnych pism na temat właściwego sposobu pisania historii, a ponadto są to teksty powstałe po okresie klasycznym, zresztą tak jak dzieło Polibiusza. Wiemy, że takie opracowania przypisywano w starożytności Teofrastowi, Praksifanesowi i Warronowi¹¹⁰. Zachowało się pismo „O Tukidydesie” Dionizjusza z Halikarnasu, „O złośliwości i przewrotności” Herodota Plutarcha oraz „Jak należy pisać historię” Lukiana.

Od najważniejszych greckich historyków okresu klasycznego – Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta – nie dowiemy się, jakimi założeniami kierowali się przy opisywaniu pól bitewnych. Czy stwierdzenie Herodota dotyczące rezygnacji z opisu wielbłąda, ponieważ Hellenowie go znają¹¹¹, można rozciągnąć na krew i kurzawę, które również jego odbiorcy dobrze znają? Ksenofont stwierdza, że będzie opisywał wypadki godne pamięci, pominie zaś te niegodne słów¹¹², jednak historyk nie precyzuje, które aspekty opisu uważa za „niegodne” – czy właśnie krew i kurzawę?

Pewne zasady opisu pola bitwy tworzy dopiero Polibiusz w epoce hellenistycznej, czyniąc je częścią swojej wizji modelu historiografii¹¹³. Posługuje się przy tym negatywnym przykładem historyka Timajosa, który podobno nie radził sobie z prezentacją militarnych zmagień, gdyż nie oglądał opisywanych przez sie-

¹⁰⁸ Liv. 10.41.

¹⁰⁹ Cass. Dio 80.5.3; cf. Hom. Il. 11.163-164.

¹¹⁰ Zob. Marincola 2001, s. 6.

¹¹¹ Hdt. 3.103.

¹¹² Xen. Hell. 4.8.1.

¹¹³ Ogólnie na temat krytyki historyków w „Dziejach” Polibiusza, zob. np. Lehmann 1974, s. 146-200; Boncquet 1982-1983, s. 277-291; Schepens 1990, s. 39-61.

bie terenów. Naoczne badanie miejsc, gdzie rozegrały się bitwy, wraz z wiedzą o sposobach walki, należało – zdaniem Polibiusza – do warsztatu historyka¹¹⁴. Nie przybliżyła nas to jednak do krwi i kurzawy, widocznych przecież podczas starcia zbrojnego i jakiś czas po nim, ale niekoniecznie podczas wizytowania terenu po dłuższym okresie. Nie wiemy też, czy Polibiusz, krytykując obszerne opisy niewarte wzmianki w dziełach znanych mu historyków¹¹⁵, ma na myśli obrazy leżącej się krwi i piętrzącej kurzawy. W II księdze Polibiusz surowo ocenia historyka Fylarcha za szczegółową prezentację okropnych scen, ale z wywodu wynika raczej, że chodzi o opisy dramatycznych reakcji ludzkich na wydarzenia wojenne¹¹⁶, a nie o walkę w krwi i kurzu.

Lukian, pouczając historyków¹¹⁷, wielokrotnie przywołuje jako wzór Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta. Autor „Jak należy pisać historię” wyraźnie postuluje, by współcześni mu dziejopisarze (II w. n.e.) zachowali umiar w opisach krajobrazu i tego wszystkiego, co odsuwa na bok przedstawienie dziejów. Lukian powołuje się na Homera, który „choć jest poetą, szybko przebiega...”¹¹⁸, jednak nawet jeśli żartuje, nie może mu chodzić o krew i kurzawę wypełniające przecież „Iliadę”. Zresztą gdy przedstawia w „Prawdziwej historii” bitwę między armiami Księżyca i Słońca, odwołuje się właśnie do motywu krwi w „Iliadzie”¹¹⁹, dowodząc tym samym żywotności Homerowego obrazu.

Jak widać, wszystkie zachowane dzieła, zarówno z zakresu historiografii, jak i opracowania teoretyczne, w niewielkim stopniu mogą pomóc w odpowiedzi na pytanie o metodę opisu pola bitwy rozumianego jako miejsce w przestrzeni na dziełach greckich historyków, a tym samym o uwzględnienie w krwi i kurzawy.

Konsekwentnie nasuwa się pytanie o poziom szczegółowości opisu bitewnej scenerii w dziełach historyków epoki klasycznej. Okazuje się, że Herodot, Tukidydes i Ksenofont w niewielkim stopniu byli zainteresowani prezentacją tła placu boju, chyba że miało ono znaczenie w przebiegu działań zbrojnych. Problem zresztą ma znacznie szerszy zasięg. Jon E. Lendon zauważa, że generalnie historycy zwykli ograniczać opis przestrzeni bitewnej do niezbędnego minimum, koniecznego do wyjaśnienia akcji zbrojnej¹²⁰. Oczywiście trzeba pamiętać, że dysponu-

¹¹⁴ Plb. 12.25e; cf. 5.21.

¹¹⁵ Plb. 12.25g.

¹¹⁶ Plb. 2.56.

¹¹⁷ Na temat krytyki historyków w „Jak należy pisać historię” Lukiana, zob. np. Avenarius 1957; Georgiadou i Larmour 1994, s. 1448-1508.

¹¹⁸ Luc. Hist. Conscr. 57, tłum. W. Madyda.

¹¹⁹ Zob. przypis 16.

¹²⁰ Zob. Lendon 2017, Part I, przypis 17; za wyjątek Lendon uważa opisany przez Salustiusza szeroki obraz numidyjskiego krajobrazu, w którym rozegrała się bitwa z Jugurtą: Sall. Iug. 48.3-4; Alain M. Gowing do listy wyjątków dodaje opisy zawarte w dziele Appiana: Gowing 1992, s. 210-211, 218, 220.

jemy zaledwie ułamkiem tego, co wyszło spod piór historyków w starożytności, choć – z drugiej strony – ocalałe fragmenty z okresu klasycznego rozczarowują, gdy poszukuje się w nich krwi i kurzawy.

Trzeba zauważyć, że nie istniała żadna szkoła historyków w starożytności na wzór szkół filozoficznych, a w konsekwencji – obowiązujący wzorzec opisu bitwy, poza przekonaniem o konieczności „rywalizacji” z Homerem. Do pewnego stopnia dzieła historyczne były indywidualnymi projektami¹²¹. Brak spójnych zasad organizujących historyczne piśmiennictwo mógł być powodem, dla którego greccy historycy uwzględniali różne elementy bitewnej scenerii, dokonując wyboru, co widać, gdy poddamy analizie wojenny „protokół”, w tym np.: obyczaj zdzierania uzbrojenia z pokonanego przeciwnika, ustawianie pomnika zwycięstwa, składanie ofiar dziękczynnych, pochówki poległych, rozdzielanie łupów, dedykacje militarne w świątyniach¹²².

Niektórzy współcześni badacze, pisząc o sposobie przedstawiania poległych żołnierzy, twierdzą, że antyczni autorzy intencjonalnie wystrzegali się przedstawiania swoim słuchaczom i czytelnikom nieprzyjemnych obrazów z pola walki¹²³. Nie da się wykluczyć, że bitewna krew i kurz budziły grozę i niesmak. Jednakże, choć trudno wypowiadać się na temat upodobań antycznych odbiorców dzieł historycznych, ponieważ zachowane źródła niewiele o nich mówią, to trzeba przypomnieć, że w świecie greckim epoki klasycznej wszyscy mężczyźni-obywatele byli żołnierzami i służyli w razie konieczności w armii obywatelskiej swojej ojczyzny¹²⁴. W dodatku historiografia nie zajmowała w greckiej literaturze okresu klasycznego pozycji uprzywilejowanej, a wręcz marginalną¹²⁵. To znajomość „Iliady” stanowiła podstawę wykształcenia ludzi antyku, w przeciwieństwie do edukacji historycznej, która w szkolnym systemie nie funkcjonowała jako odrębny przedmiot, ani tym bardziej dzieła historyków nie należały do obowiązkowych lektur. Dopiero w okresie hellenistycznym, choć nadal naczelne miejsce zachowali poeci, do kanonu wkraczają historycy: Herodot, Tukidydes, Ksenofont. Można zatem przyjąć, że grecki czytelnik lub słuchacz był do krwi i kurzawy przyzwyczajony dzięki znajomości „Iliady” i własnemu doświadczeniu bojowemu. Dodatkowo, krew i kurzawa wyraźnie widoczne są w posthomeryckiej poezji¹²⁶ i rozwijającym się równolegle z historiografią dramacie, choć przecież krwawych walk nie przedstawiano na te-

¹²¹ Syntetycznie o antycznym dziele historycznym jako o indywidualnym, zamkniętym projekcie, zob. Marincola 2007, s. 2-8.

¹²² Zob. tabelaryczne zestawienie: Hau 2013.

¹²³ Hope 2015.

¹²⁴ Momigliano 1978.

¹²⁵ Nicolai 2007, s. 13.

¹²⁶ Ps.-Hes. Sc. 62, 269, 342, 253, 256, 268, 365; Tyrtaeus fr. 10.24, 32; fr. 11.19-20, 22, 31; Pind. Isthm. 8.50; Bacch. Ep. 13.153 Snell.

atralnej scenie¹²⁷. Wizualną istotę bitwy i pola bitwy najlepiej oddaje Eurypides w „Błagalnicach”, gdy po homerycku zastanawia się, o czym ma najpierw mówić – czy o kurzawie, która niosła się tumanem i zakrywała niebo, czy o krwi płynącej strumieniem¹²⁸.

Pozostaje do omówienia jeszcze jeden istotny aspekt greckiej kultury, w którym może kryć się odpowiedź na pytanie o „niedostatek” krwi i kurzawy w przekazie historycznym – pole bitwy w pamięci zbiorowej. Rysują się tu dwa wątki: pierwszy o charakterze publicznym, podniosłym. Brak krwi i kurzawy można przypisać greckiej potrzebie idealizacji placu boju, na którym życie stracili towarzysze broni, krewni, przodkowie, rodacy. Pole bitwy stanowiło przecież dla Greków bramę do pośmiertnej sławy, a utratę życia w walce uważali za szczęście¹²⁹. Homeryckie „kadry” z pola bitwy, a więc detaliczne przedstawienia, zostają zastąpione zarysami „wielkich czynów mężów”, które bardziej odpowiadają edukacyjnemu celowi antycznej historiografii.

Drugi wątek związany jest z potrzebą oglądania spektaklu (*theōria*). Nie wiemy od kiedy Grecy przejawiali zainteresowanie odwiedzaniem historycznych pól bitew. Zaciekawienie placem boju *ex post* jest widoczne już w przekazie Herodota. Historyk pisze, że gdy Spartanie dotarli na równinę maratońską już po bitwie, chcieli obejrzeć pobojuwisko z niepogrzebanymi Medami¹³⁰. Dziesięć lat później greccy żołnierze złożyli na wozie zwłoki perskiego dowódcy Masistiosa i obwozili je wzdłuż szeregów. Ojciec historii dodaje, że były one godne obejrzenia z powodu wielkości i piękności. Zainteresowanie martwym Persem było tak duże, że żołnierze opuszczali szyki i biegli, by się mu przyjrzeć. Wyraźnie widać, że z całego pobojuwiska żołnierzy interesują wyłącznie barbarzyńskie ciała¹³¹. Z licznych informacji źródłowych wynika, że odwiedzający pola bitew „turyści” szukali pozostałości po spektakularnych wydarzeniach na placu boju, tzn. takich miejsc, gdzie stoczyły się na wroga wierzchołki gór, fale wyrzuciły ostatni wrak z wrogich okrętów, wydobywał się czarny pył jakby spieniony w ogniu, słychać było nocą odgłosy walk. Ponadto poszukiwali „skarbów”: cennych przedmiotów, fragmentów broni i kości poległych o niezwyklej anatomii¹³². Jak zauważył Lukian, przewodnicy musieliby powymierać z głodu, gdyby nie posługiwali się w pracy zawodowej mitologicznym

¹²⁷ Np. Soph. El. 96; Soph. Ant. 601-602; Aesch. Sept. 243, 736, 820-821, 938; Aesch. Ag. 1589; Eur. Phoen. 674, 933, 1006, 1151; Eur. Cyc. 304-305; Eur. Supp. 690, 692; zastanawiające, że w niewielkim stopniu krew i kurzawa zostały wykorzystane w dramacie historycznym: Aesch. Per. 163, 420, 595; Homer i dramata, zob. Hunter 2006, s. 241-245.

¹²⁸ Eur. Supp. 686-690.

¹²⁹ Np. Simon. PMG 531; Hdt. 1.30; Plat. Mx. 234c; Aeschin. c. Ctesiph. 3.180.

¹³⁰ Hdt. 6.120.

¹³¹ Hdt. 9.25.

¹³² Hdt. 8.39, 9.83; Str. 9.1.21; Plut. Them. 8; Sul. 21.

balastem, ponieważ prawdy nikt nie chciałby słuchać nawet za darmo¹³³. Krew i kurzawa ewidentnie mieściły się w pojęciu „prawdy”.

*

Podsumowując, można powiedzieć, że Herodot, Tukidydes i Ksenofont – uważani już w starożytności za najwybitniejszych historyków, nie przejęli w pełni Homerowej metody opisu pola bitwy, zmarginalizowali bowiem dwa niezwykle istotne elementy współtworzące obraz walki, ale też będące nierozzerwalną częścią bitewnej rzeczywistości. Zatem krwi i kurzawy nie można uznać za część Homerowej schedy w greckiej historiografii klasycznej. W zachowanych dziełach trzech wielkich historyków najbliższych czasowo Homerowi krew i kurzawa pojawiają się wyjątkowo, jakby zarezerwowane wyłącznie dla najbardziej dramatycznych wydarzeń, a czasem zdają się przyjmować postać zniekształconą.

BLOOD AND DUST IN GREEK CLASSICAL HISTORIOGRAPHY, OR ON THE MARGINALIZED ELEMENTS OF THE HOMERIC DEPICTION OF THE BATTLEFIELD

Summary

Contemporary historians believe that Greek historiography emerging on the eve of the classical period adopted numerous elements from the Homeric description of battle scenery. The aim of this paper is to analyze the earliest historical works looking for the blood and dust, the two greatly important attributes of the Homeric world of warfare. Homer's *Iliad* is the bloodiest and the most dust-filled piece in the history of antique literature. However, it turns out that blood and dust, so intimately associated with the portrayal of the physical site of battle in Homer, did not become a permanent element in the historical accounts of military clashes in Herodotus, Thucydides and Xenophon, but assumed a distorted form or were reserved exclusively for the most dramatic events. And yet, blood and dust were certainly an indispensable part of the military experience of the historians and their readers. In a broader perspective, the paper is concerned with the antique methods of describing the experience of a soldier, their perception and the modes of depicting the battlefield understood as a locality of an armed clash situated in a landscape, the battleground in particular.

Bibliografia

- Adcock F.E. 1957, *The Greek and Macedonian Art of War*, Berkeley-Los Angeles-London.
 Anderson J.K. 1970, *Military Theory and Practice in the Age of Xenophon*, Berkeley-Los Angeles.
 Avenarius G. 1957, *Lukians Schrift zur Geschichtsschreibung*, Meisenheim am Glan.
 Boedeker D. 2003, *Pedestrian Fatalities: The Prosaics of Death in Herodotus*, [w:] P. Derow, R. Parker (red.), *Herodotus and his World*, Oxford, s. 17-36.

¹³³ Luc. Philops. 4.

- Bonquet J. 1982-1983, Polybius and the Critical Evaluation of Historians, *Ancient Society*, 13-14, s. 277-291.
- Bruzzzone R. 2017, Polemos, Pathemata, and Plague: Thucydides' Narrative and the Tradition of Upheaval, *Greek, Roman and Byzantine Studies*, 57, s. 882-909.
- Carrière C. 1998, Oracles et prodiges de Salamine: Hérodote et Athènes, *Dialogues d'histoire ancienne*, 14, s. 210-230.
- Chaniotis A. 2005, *War in the Hellenistic World. A Social and Cultural History*, Oxford, s. 191-207.
- Crowley J. 2014, Beyond the Universal Soldier: Combat Trauma in Classical Antiquity, [w:] P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York, s. 105-130.
- Echols E. 1952, Military Dust, *Classical Journal* 47, s. 285-288.
- Fenik B. 1968, Typical Battle Scenes in the Iliad: Studies in the Narrative Techniques of Homeric Battle Description, Wiesbaden.
- Fink D.L. 2014., *The Battle of Marathon in Scholarship. Research, Theories and Controversies since 1850*, Jefferson.
- Fornara C.W. 1983, *The Nature of History in Ancient Greece and Rome*, Berkeley-Los Angeles-London.
- Foster E. 2017, Campaign and Battles Narratives in Thucydides, [w:] S. Forsdyke, E. Foster, R. Balot (red.), *Oxford Handbook of Thucydides*, Oxford, s. 301-318.
- Funke P., Haake M. 2006, Theaters of War: Thucydidean Topography, [w:] A. Rengakos, A. Tsakmakis (red.), *Brill's Companion to Thucydides*, Leiden-Boston, s. 369-384.
- Glombiowski K. 1993, *Ksenofont. Żołnierz i pisarz*, Wrocław.
- Gowing A.M. 1992, The Triumviral Narratives of Appian and Cassius Dio, *Ann Arbor*.
- Georgiadou A., Larmour D. 1994, Lucian and Historiography: „De Historia Conscribens” and „Veræ Historiæ”, *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt II*, 34, 2, s. 1448-1508.
- Grossman D.L., Christensen W. 2007, *On Combat: The Psychology and Physiology of Deadly Conflict in War and in Peace*, Illinois.
- Hanson V.D. 1989, *The Western Way of War. Infantry Battle in Classical Greece*, Berkeley-Los Angeles.
- Hau L.I. 2013, Nothing to Celebrate? The Lack of Disparagement of Victory Celebrations in the Greek Historians, [w:] A. Sparlinger, J. Armstrong (red.), *Rituals of Triumph in the Mediterranean World*, Leiden, s. 57-74.
- Holmes R. 1985, *Acts of War: The Behaviour of Men in Battle*, London.
- Hölscher T. 2003, Images of War in Greece and Rome: Between Military Practice, Public Memory, and Cultural Symbolism, *Journal of Roman Studies*, 93, s. 1-17.
- Hope V.M. 2015, Bodies on the Battlefield: The Spectacle of Rome's Fallen Soldiers, [w:] A. Bakogianni, V. M. Hope (red.), *War as Spectacle: Ancient and Modern Perspectives on the Display of Armed Conflict*, London-New York, s. 157-178.
- Hornblower S. 1994, Introduction, [w:] S. Hornblower (red.), *Greek Historiography*, Oxford.
- Hornblower S. 2008, Introduction, [w:] P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby (red.), *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare, 1: Greece, the Hellenistic World and the Rise of War*, Cambridge, s. 22-53.
- Hunter R. 2006, *Homer and Greek Literature*, [w:] R. Fowler (red.), *A Cambridge Companion to Homer*, Cambridge, s. 241-245.
- Keegan J. 1976, *The Face of Battle*, New York.
- Kinnee L. 2018, *The Greek and Roman Trophy. From Battlefield Marker to Icon of Power*, London-New York.

- Konijnendijk R. 2017, *Classical Greek Tactics. A Cultural History*, Leiden.
- Konstan D. 2014, Introduction. *Combat Trauma: The Missing Diagnosis in Ancient Greece*, [w:] P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York, s. 1-13.
- Kostuch L. 2018, Have vultures left the battlefield? Scavengers and war in Greek historiography, *Histos. The New Electronic Journal of Ancient Historiography* 12, s. 116-138.
- Krentz P. 1985, Casualties in Hoplite Battles, *Greek, Roman and Byzantine Studies*, 26, s. 13-20.
- Krentz P. 2002, Fighting by the Rules: The Invention of the Hoplite Agōn, *Hesperia*, 71, s. 32-33.
- Krentz P. 2013, *Hoplite Hell: How Hoplites Fought*, [w:] D. Kagan, G.F. Viggiano (red.), *Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, Princeton, s. 134-156.
- Larsen S.E. 2004, Landscape, Identity, and War, *New Literary History*, 35, 3, s. 469-490.
- Lateiner D. 2002, Pouring Bloody Drops (Iliad 16.459): The Grief of Zeus, *Classical Quarterly*, 38, s. 42-61.
- Lateiner D. 2007, Contest (Agōn) in Thucydides, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford, s. 336-341.
- Lazenby J. 1991, The Killing Zone, [w:] V.D. Hanson (red.), *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, London-New York.
- Lazenby J.F. 1993, *The Defence of Greece, 490-479*, Warminster.
- Lee J.W.I. 2007, *A Greek Army on the March: Soldiers and Survival in Xenophon's Anabasis*, Cambridge.
- Lehmann G.A. 1974, Polybios und die ältere und zeitgenössische griechische Geschichtsschreibung, [w:] E. Gabba (red.), *Polybe*, Genève, s. 146-200.
- Lendon J.E. 1999, The Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions, *Classical Antiquity*, 18, s. 291-294.
- Lendon J.E. 2017, Battle Description in the Ancient Historians. I: Structure, Array, and Fighting, *Greece and Rome* 64, 1, s. 39-64; II: Speeches, Results, and Sea Battles, *Greece and Rome*, 64, 2, s. 145-167.
- Luce T.J. 1997, *Greek Historians*, London-New York.
- Marincola J. 1996, *Authority and Tradition in Ancient Historiography*, Cambridge.
- Marincola J. 2001, *Greek Historians, Greece & Rome New Surveys in the Classics* 31, Cambridge-New York.
- Marincola J. 2006, Herodotus and the Poetry of the Past, [w:] C. Dewald, J. Marincola (red.), *The Cambridge Companion to Herodotus*, Cambridge.
- Marincola J. 2007, Introduction, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford, s. 2-8.
- Marincola J. 2011, Historians and Homer, [w:] M. Finkelberg (red.), *The Homer Encyclopedia*, II, Malden Mass.-Oxford, s. 357-359.
- Marincola J. 2012, Introduction. A Past Without Historians, [w:] J. Marincola, L. Llewellyn-Jones, C. Maciver (red.), *Greek Notions of the Past in the Archaic and Classical Eras. History Without Historians*, Edinburgh, s. 1-13.
- Marincola J. 2018, Ὀμηρικώτατος? Battle Narratives in Herodotus, [w:] E. Bowie (red.), *Herodotus – Narrator, Scientist, Historian*, Berlin-Boston, s. 3-24.
- Momigliano A. 1978, The Historians of the Classical World and Their Audiences, *The American Scholar*, 2, s. 193-204.
- Murray L. 2014, *Psychologia wojny. Strach i odwaga na polu bitwy*, Warszawa.
- Neal T. 2006a, Blood and Hunger in the Iliad, *Classical Philology*, 101, s. 15-33.

- Neal T. 2006b, *The Wounded Hero. Non-Fatal Injury in Homer's Iliad*, Bern.
- Nicolai R. 2007, *The Place of History in the Ancient World*, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford, s. 13-26.
- Paul G.M. 1987, *Two Battles in Thucydides*, *Échos du monde classique*, 31, s. 307-312.
- Pothou V. 2013, *Transformation of Landscape in Thucydides*, [w:] A. Tsakmakis, M. Tamiolaki (red.), *Thucydides Between History and Literature*, Berlin-Boston, s. 167-180.
- Pritchett W.K. 1974., *The Greek State at War, I*, Berkeley-Los Angeles.
- Raaflaub K. 2013, *Homer and the Agony of Hoplite Battle*, *Ancient History Bulletin*, 27, s. 1-22.
- Rawlings L. 2007, *The Ancient Greeks at War*, Manchester-New York.
- Rees O., Crowley J. 2015, *Was There Mental Trauma in Ancient Warfare? PTSD in Ancient Greece*, *Ancient Warfare*, 9, 4.
- Rengakos A. 2006, *Homer and the Historians: The Influence of Epic Narrative Technique on Herodotus and Thucydides*, [w:] F. Montanari, A. Rengakos (red.), *La poésie épique grecque: métamorphoses d'un genre littéraire*, Geneva, s. 183-209.
- de Romilly J. 2005 (1967), *Histoire et raison chez Thucydide*, Paris.
- Rood T. 2007, *The Development of the War Monograph*, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford.
- Salazar C. F. 2000, *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Leiden.
- Salazar C. F. 2013, *Treating the Sick and Wounded*, [w:] B. Campbell, L.A. Tritle (red.), *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, Oxford, s. 294-311.
- Shay J. 1994, *Achilles in Vietnam: Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York.
- Schepens G. 1990, *Polemic and Methodology in Polybius' Book XII*, [w:] H. Verdin, G. Schepens, E. de Keyser (red.), *Purposes of History. Studies in Greek Historiography from the 4th to the 2nd Century B.C.*, Leuven, s. 39-61.
- Sievekings G.E. 1964, *Die Funktion geographischer Mitteilungen im Geschichtswerke des Thukydides*, *Klio*, 42, s. 73-179.
- Strasburger H. 1972, *Homer und die Geschichtsschreibung*, Heidelberg.
- Stroszeck J. 2004, *Greek Trophy Monuments*, [w:] S. des Bouvrie (red.), *Myth and Symbol II, Symbolic Phenomena in Ancient Greek Culture*, Bergen, s. 303-331.
- Tritle L.A. 2007, *Warfare in Herodotus*, [w:] C. Dewald, J. Marincola (red.), *The Cambridge Companion to Herodotus*, Cambridge, s. 209-210.
- Tritle L.A. 2014, „*Ravished Minds*” in the Ancient World, [w:] P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York, s. 87-104.
- Trundle M. 2013, *Commemorating Victory in Classical Greece. Why Greek Tropaia?* [w:] A. Sparlinger, J. Armstrong (red.), *Rituals of Triumph in the Mediterranean World*, Leiden, s. 123-138.
- Tuplin C.J. 1986, *Military Engagements in Xenophon's Hellenica*, [w:] I.S. Moxon, J.D. Smart, A.J. Woodman (red.), *Past Perspectives: Studies in Greek and Roman Writings*, Cambridge.
- Westlake H.D. 1969, *Irrelevant Notes and Minor Excursuses in Thucydides*, [w:] H.D. Westlake, *Essays on the Greek Historians and Greek History*, Manchester-New York, s. 1-38.
- Wheeler E. 2011, *Greece: Mad Hatters and March Hares*, [w:] L.I. Brice, J.T. Roberts, *Recent Directions in the Military History of the Ancient World*, Claremont, s. 53-104.

